Spór konsorcjantów

Dodano: 18.08.2020

Konsorcjum zobowiązuje do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego, ale również do lojalności i współpracy.



Od dawna wyrażam opinię, że branża leśna jest przepastnym źródłem ciekawych zagadnień prawnych, przede wszystkim z zakresu prawa przetargowego. Na etapie realizacji umów z nadleśnictwami także dochodzi do sytuacji wymagających interesujących konsultacji prawnych. To zatem kolejne pole do popisu dla prawnika. Okazuje się jednak, że jest jeszcze jedna sfera godna uwagi doradcy trudniącego się usługami na rzecz firm leśnych. Mowa o wzajemnych relacjach pomiędzy konsorcjantami.

Zmarnowany wydatek

Zarówno w comiesięcznych publikacjach na portalu FIRMYLEŚNE.pl, jak i na moim blogu www.prawowlesie.pl wielokrotnie postulowałem o zachowanie staranności przy przygotowywaniu umów konsorcjum. W jednym z poprzednich artykułów pokazywałem, jak współpraca z konsorcjantami może wpływać na rozliczenia z nadleśnictwem z tytułu nienależnych kar umownych.

Namawiałem przy tym czytelników, by uważali z wykorzystywaniem prostych wzorów umów znalezionych w internecie. Takie darmowe dokumenty mogą w sytuacjach spornych okazać się

niewystarczające. Jak bowiem mawia stare porzekadło, umowy pisze się na złe czasy. Dowodem jest sprawa, która niedawno zawisła przed jednym z sądów, dotycząca sporu pomiędzy konsorcjantami.

Kilka firm zawarło konsorcjum celem złożenia oferty przetargowej. Partnerzy wybrali jednego z nich jako lidera i przekazali mu upoważnienie do reprezentowania interesów w całym postępowaniu, w tym wniesienia odwołania do KIO. Nadleśnictwo rozstrzygnęło przetarg z korzyścią dla konkurencji, co skłoniło konsorcjum do zaskarżenia wyboru najkorzystniejszej oferty. Właśnie na tym tle powstały wewnętrzne nieporozumienia, bowiem na rozprawie przed KIO jeden z konsorcjantów oświadczył, że cofa upoważnienie udzielone liderowi. W efekcie sprawa została umorzona bez merytorycznego rozstrzygnięcia (KIO nie badała oceny ofert), ale konsorcjum utraciło uiszczony wpis, a także wynagrodzenie wypłacone prawnikowi. Właśnie o te koszty ruszył proces sądowy. Konsorcjum zażądało ich zwrotu od firmy, która cofnęła pełnomocnictwo obwiniając ją o zmarnowany wydatek.

Sprawa toczyła się ze zmiennymi efektami.

Sąd Rejonowy, który jako pierwszy rozpoznał pozew, uznał, że zwrot środków nie jest potrzebny. Sąd zwrócił uwagę, że konsorcjant, który sprzeciwił się odwołaniu, miał prawo oczekiwać, iż przed jego złożeniem będzie musiał podpisać oddzielne upoważnienie. Wzór takiego dokumentu otrzymał skądinąd od lidera, ale nie parafował go.

Sąd przyjął zatem, że konsorcjant pozostawał w uzasadnionym przekonaniu, że odwołanie do KIO nie zostanie wniesione, a wobec tego pieniądze utracone na sprawę zostały przez pozostałych konsorcjantów wydane na ich własne ryzyko. Sąd ocenił zachowanie firmy, która sprzeciwiła się odwołaniu jako zgodne z regułami współpracy partnerów i odmówił zasądzenia żądanych sum.

To jednak nie był koniec sporu. Przegrani konsorcjanci złożyli apelację. Jej rozpoznaniem zajął się Sąd Okręgowy. Miałem okazję zapoznać się z jego wyrokiem i jestem pełen uznania dla wnikliwego i szczegółowego rozważania sprawy. Sąd dokładnie przeanalizował bowiem naturę konsorcjum, cele jego zawarcia, interesy partnerów i w końcu także samą umowę podpisaną przez uczestników sporu. Przesądzający w tym zakresie był jej fragment stanowiący, że intencją stron było udzielenie wzajemnego wsparcia zmierzającego do uzyskania zamówienia.

Sąd zauważył w tym kontekście, sięgając do fachowej literatury, iż konsorcjum jest zobowiązaniem do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Stosunek prawny powstający pomiędzy partnerami zobowiązuje ich do działania w jednym kierunku, dla którego umowa zostaje zawarta, czyli w kierunku uzyskania zamówienia. Sąd dokonał interpretacji kontraktu z uwzględnieniem ogólnych, kodeksowych reguł, dowodząc przy tym, że nawet mało konkretne przepisy prawa mogą wpływać na orzeczenia.

Jeden z takich paragrafów stanowi, że strona powinna wykonać swoje zobowiązanie w zgodzie z jego treścią oraz w sposób odpowiadający celowi umowy. Sąd stwierdził w tym kontekście: „Obowiązek

współdziałania rozciąga się (…) nie tylko na podejmowanie czynności zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu, ale również na lojalność i współpracę w wykonywaniu wszelkich obowiązków składających się na treść zobowiązania”.

Ważne zaufanie

W omawianym wyroku powyższe, teoretyczne rozważania przeniesiono na grunt konkretnego sporu, akcentując przy tym charakter konsorcjum jako umowy opartej na szczególnym zaufaniu. Sąd zwrócił uwagę, że pomiędzy konsorcjantami zabrakło właściwej komunikacji co do tego, jak konsorcjum powinno zachować się w obliczu przegranego przetargu – odwoływać się, czy nie.

Mając jednak na uwadze naturę zobowiązania, Sąd uznał wniesienie odwołania za zgodne z interesem firm, bowiem był to jedyny sposób na utrzymanie szansy na uzyskanie zamówienia. Sprzeciwienie się odwołaniu przyjęto jako sprzeczne z istotą kooperacji oferentów i z przyczynami, dla której została pierwotnie podjęta. Firma, która cofnęła pełnomocnictwo liderowi powinna wszystkie swoje wątpliwości co do sprawy w KIO omówić z liderem oraz pozostałymi członkami, tym bardziej, że zarzuty odwołania były jej z wyprzedzeniem udostępnione.

Sąd wytknął temu wykonawcy, że nawet w toku przesłuchania nie był jednak w stanie wyjaśnić, dlaczego nie udzielił zgody na sprawę w Izbie Odwoławczej. W wyroku obciążono konsorcjanta odpowiedzialnością za przyjęte na siebie obowiązki w ramach konsorcjum, a także za sprzeciw wobec sprawy w KIO, tym bardziej, że jej wniesienie nie wiązało się dla tej konkretnej firmy z żadnymi obciążeniami. W rezultacie została ona zobowiązana do oddania pieniędzy stanowiących przedmiot sporu.

Poddawanie swoich wewnętrznych niesnasek pod osąd nie jest prostą decyzją i stanowi zwykle przejaw ciężkiego kryzysu w ramach konsorcjum. Widocznie w tej sytuacji nie było innego wyjścia. Jedna ze stron zakończyła proces porażką, druga – sukcesem. Omówiony wyrok ma jednak bardzo uniwersalny charakter i dlatego jest godny rozpowszechnienia w środowisku przedsiębiorców leśnych. Użyte w nim kategorie „lojalności”, „zaufania”, „współpracy”, „wspólnego celu”, mimo, że ogólnikowe, okazują się mieć swoje prawne znaczenie. Przemyślenia zawarte w orzeczeniu dotyczące konsorcjum powinny skłaniać czytelników do refleksji nad naturą współpracy z konsorcjantami oraz treścią podpisywanych umów.



Łukasz Bąk, adwokat

Wspólnik w Kancelarii Jaskot, Bąk - Adwokaci

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.